



# ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 6 (162)

CZERWIEC 2008 ROK

CENA 1,50 zł

K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
I



Końskowolski ratusz z końca XVIII w. Widok od strony dzwonnicy kościelnej.

Fot. T. Orłowska



# DNI KOŃSKOWOLI '2008



Laureaci i twórcy Konkursu Wiedzy o Końskowoli, inaugurującego Dni Końskowoli'2008



Młodzież gimnazjalna w humorystycznym widowisku opartym na twórczości H. Sienkiewicza



Wernisaż Wystawy Twórczości Rodzimych Artystów



62-osobowa grupa wyruszyła spod GOK na rajd rowerowy do miejsc pamięci



Prezentację nowego wydawnictwa nt. archiwum parafialnego poprowadził dr Przemysław Pytlak



Orkiestra dęta w marszowym rytmie poprowadziła barwny korowód



Imc Onufry Zagłoba przejął władzę na czas festynu



Losowanie nagród dla klientów Banku Spółdzielczego w Końskowoli

## Para Złotych Podków

27 maja w całym kraju obchodzony był Dzień Samorządu Terytorialnego, który jest świętem osób przyczyniających się do propagowania idei samorządności. To nowe święto ustanowił Sejm RP dla upamiętnienia daty pierwszych w pełni demokratycznych wyborów do rad gmin i miast, które miały miejsce 27 maja 1990 r.

Z tej okazji, 2 czerwca, po raz pierwszy w Starostwie Powiatowym w Puławach, została zorganizowana uroczystość. Zaproszono na nią wójtów, burmistrzów, prezydentów oraz radnych i sołtysów z wszystkich gmin położonych na terenie powiatu. Powiatowy Dzień Samorządu Terytorialnego był sposobnością do uhonorowania, wytypowanych przez gminy, najbardziej

aktywnych samorządowców. Do ich rąk trafiły Złote Podkowy, które wręczyli: Przewodniczący Rady Powiatu Krzysztof Szulowski, Starosta Puławski Sławomir Kamiński oraz Wicestarosta Witold Popiołek. Wśród 20 najbardziej aktywnych samorządowców, uhonorowanych Złotymi Podkowami, znaleźli się również przedstawiciele naszej gminy: Przewodnicząca Rady Gminy Małgorzata Szpyra oraz sołtys i jednocześnie radny z Lasu Stockiego Stanisław Lewtak.

Wyróżnionym gratulujemy, a wszystkim pracującym na rzecz samorządu Gminy Końskowola życzymy pomyślności w reprezentowaniu i realizacji interesów mieszkańców oraz satysfakcji z pracy na rzecz lokalnej społeczności.

Redakcja



Przewodnicząca RG Małgorzata Szpyra odebrała Złotą Podkowę z rąk wicestarosty Witolda Popiołka



Złotą Podkowę radnemu Stanisławowi Lewtakowi wręczył Przewodniczący RP Krzysztof Szulowski

## Wiadomości z Pozowskiej

Na sesji Rady Gminy w dniu 28 maja, w obecności 12 radnych, podjętych zostało 9 uchwał. Najważniejsze z nich dotyczą tematów:

### Gminny program usuwania azbestu

Mając na celu realizację polityki ekologicznej państwa został opracowany „Gminny program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest dla Gminy Końskowola”. Program ten, tak jak i program ogólnokrajowy, zakłada usunięcie wszystkich produktów azbestowych znajdujących się na terenie gminy do 2032 r.

Na terenie gminy Końskowola zinventaryzowano 468 378 m<sup>2</sup> pokryć dachowych z płyt azbestowo cementowych. Łączny koszt usunięcia (demontażu i transportu) oraz unieszkodliwienia (składowania) odpadów azbestowych z terenu gminy szacuje się na: 14 830 730,10 zł (średni koszt 1m<sup>2</sup> do 31,5 zł).

W programie uwzględniono możliwe formy wsparcia finansowania i przyjęto, że koszty realizacji programu będą rozłożone następująco:

- dotacja z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej - 50 % kosztów,
- dotacja Urzędu Gminy Końskowola - 20 % kosztów,
- udział własny właścicieli nieruchomości - 30 % kosztów.

### Stawki opłat za wywóz nieczystości

Przyjęte górne stawki opłat za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych ponoszonych przez właścicieli nieruchomości, którzy nie wywiązują się z obowiązku posiadania umów na odbiór odpadów komunalnych, wynoszą:

- za odbieranie odpadów komunalnych - 150 zł za 1m<sup>3</sup>, lub

100 zł za 1m<sup>3</sup> jeśli odpady są zbierane i odbierane w sposób selektywny?

- za opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transport nieczystości ciekłych - 30 zł za 1m<sup>3</sup>.

Z informacji wicewójta Grzegorza Nakoniecznego wynika, że Zakład Usług Komunalnych w Puławach podwyższył cenę za odbiór śmieci do 18,00 zł za pojemnik 240 l i do 9 zł za worek. W czerwcu zaś przekaze osobom posiadającym umowy, worki na surowce wtórne (złom, papier, butelki), które będą odbierane nieodpłatnie.

### Zmiana w Radzie Społecznej Ośrodka Zdrowia

Jednym z członków Rady Społecznej Gminnego Ośrodka Zdrowia jest zawsze przedstawiciel wojewody. Pełniący do tej pory tę rolę p. Henryk Bartuzi, został odwołany. Wojewoda Lubelski zgłosił nowego przedstawiciela, jest nim p. Grzegorz Nakonieczny. Rada Gminy w drodze uchwały powołała skład Rady z uwzględnieniem tej zmiany.

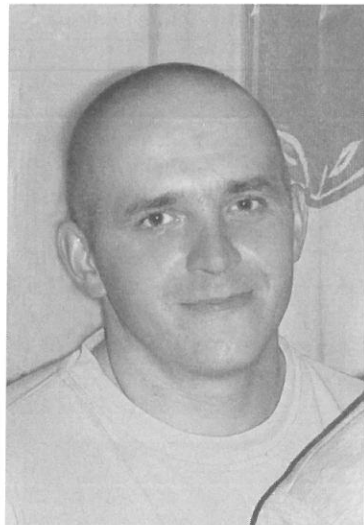
### NIE dla likwidacji dermatologii

Dyrektor SPZOZ w Puławach złożył wniosek o przekształcenie szpitala polegające na likwidacji oddziału dermatologii (20 łóżek) i jednoczesnym rozszerzeniu bazy łóżkowej oddziału reumatologii o 6 łóżek oraz oddziału wewnętrznego o 12 łóżek. W uzasadnieniu wniosku podaje się brak kadry lekarskiej. Powyższe przekształcenie winno nastąpić w drodze uchwały Rady Powiatu. Zgodnie z postanowieniem ustawy projekt uchwały podlega opiniowaniu przez organy gmin, których ludność szpital udziela świadczeń zdrowotnych. Taka uchwała została przedłożona, a Rada Gminy Końskowola wydała negatywną opinię.

Bożenna Furtak



## Młynki – ostoja spokoju



**Sołtysiem Młynek jest pan Tomasz Pioterczak, który piastuje swoją funkcję pierwszą kadencję. Wieś długo czekała na obecnego sołtysa, został wybrany na ostatnim spotkaniu tuż przed zbieraniem podatku, kiedy okazało się, że obowiązki sołtysa w Młynkach będzie musiał pełnić sołtys z Chrzachowa.**

Młynki są jedną z najstarszych miejscowości Gminy Końskowola. Ich początki

sięgają XV wieku. Z informacji podanych przez samych mieszkańców wsi oraz z wydawnictwa „Dzieje Końskowoli” wynika, że - nazwa miejscowości wywodzi się od „młynków”. „W lesie na granicy Witowskiej Woli i Sielcu w 1453 roku istniały „młynki”, wokół których wkrótce wyrosła osada kmiecia Młynki notowana w źródłach w 1469 roku.”

Młynów stało prawdopodobnie trzy. Wspomagały one produkcję żelaza z rudy darniowej, a dokładniej nastawione były na jej przemiał i przede wszystkim do tego je stosowano. W związku z odległym ich położeniem od osady ludzkiej rzadko je używano do mielenia zboża.

Tereny te, podobnie jak sąsiednie miejscowości, podlegały kolejno: Konińskiemu, Tęczyńskiemu, Zbarskiemu, Opalińskiemu, Lubomirskiemu i Czartoryskiemu.

Młynki są usytuowane niemalże w centrum Gminy Końskowola. Jest to miejscowość licząca około 580 mieszkańców, ponad 120 domostw i zajmuje powierzchnię 9,62 km<sup>2</sup>. Jest to jednolita wieś o zwartej zabudowie. Młynki graniczą bezpośrednio z Końskowolą, Rudami, Wronowem i Sielcami.

Krajobraz Młynek przeplata się bardzo często z poletkami szkółkarskimi Braci Dębskich, które dodają uroku miejscowości. Gdzieniegdzie pojawiają się stawy, tworzące swoisty klimat dla tego obszaru. Z tego też względu jest tutaj kolorowo i ciekawie.

Młynkom największy rozgłos przyniosła firma Braci Dębskich, która zajmuje się produkcją bylin, drzew, krzewów iglastych oraz liściastych. Duża liczba mieszkańców właśnie tam pracuje.

Ci, którzy zajmują się szkółkarstwem współpracują z Florpakiem, mającym tutaj swoją filię. Posiada ona w tym miejscu specyficzną chłodnię do przechowywania materiału szkółkarskiego i zajmuje się jego obrotem.

Część ludzi dojeżdża do pracy do Puław, natomiast nieliczni wyjechali do pracy za granicę. Mało jest też osób, które prowadzą duże gospodarstwa rolne i hodują trzodę.

W czasie naszej rozmowy sołtys poruszył również tematy jak najbardziej przyziemne, dotyczące problemów i potrzeb społeczności Młynek. Jednym z nich jest kwestia wymiany dachów z eternitu na blachę. W Młynkach nie ma wodociągu. Choć inicjatywa była podejmowana wielokrotnie, to mieszkańcy nie wykazywali woli budowy wodociągu, bo każdy ma swoją wodę ze studni głębinowej.

Następnym problemem jest brak kanalizacji. Fragmentarycznie skanalizowana jest jedynie część wsi bliżej Końskowoli. Mieszkańcy mają nadzieję, że kanalizacja wkrótce będzie, bo

zostały już w tym celu poczynione kroki. Natomiast sieć gazową Młynki mają już od wielu lat.

W Radzie Gminy Młynki reprezentuje pan Roman Frel. Mieszkańcy są zadowoleni, że mają swojego radnego, który podejmuje ciągle inicjatywy na rzecz swojej miejscowości.

Mieszkają tu państwo Cecylia i Wiesław Bakierowie, których odwiedziliśmy przy okazji naszego pobytu. Pan Wiesław jest cenionym szewcem, jednym z nielicznych w tej okolicy. Jego pracownia z maszyną i sprzętem do naprawy butów mieści się w domu, w małym pokoiku. Swoją zawód wykonuje bardziej hobbystycznie i z zamiłowania. Wyuczył się go kiedy zawirowania losu spowodowały, że nie mógł podjąć



Pan Bakiera w swoim warsztacie

pracy zawodowej. Szkoda, że pan Bakiera nie wyszkolił ucznia i nie zostawił swojego następcy.

Pani Cecylia wspomina historię swojej rodziny sięgającą czasów wojny, kiedy to jej rodzice musieli uciekać z Młynek przed ostrzałem wojsk niemieckich.

Ciekawą formę twórczości artystycznej uprawia żona sołtysa, pani Renata, która haftem krzyżowym maluje piękne obrazy o różnorodnej tematyce.

Wśród bogatej historii Młynek pojawia się osoba Józefa Czechowicza. Poeta wielokrotnie przyjeżdżał w to miejsce, ponieważ stąd pochodziła jego matka, zbierał a następnie publikował lokalne przysłówki.

Z Młynkami historycznie związani są dwaj bracia: Michał i Stefan Kozakowie – synowie Stanisława Kozaka z Młynek i Franciszki Boruckiej z Sielcu. Przeżycia ich były bardzo ujmujące, a parę lat temu na ten temat ukazał się artykuł O. Mieczysława Polaka OSPPE w „Tygodniku Niedziela”. Obaj obrali stan kapłański, a ich losy mają ścisły związek z czasami wojny. Michał, wraz z gronem swoich kolegów i profesorów z seminarium, wyruszył w 1920 roku by bronić Ojczyzny. Zginął od sowieckiej kuli pod Radzyminem. Natomiast Stefan w wieku 31 lat, jako młody ksiądz, zginął w obozie w Dachau.

Młynki mają też miejsca przypominające mieszkańcom historię. Należą do nich figury postawione w czasach komunizmu jako manifest przeciwko ówczesnej władzy. Pod osłoną jednej nocy sąsiedzi wkopali drewniane krzyże w pięciu miejscach we wsi. Obecnie są one częściowo wymienione na metalowe.

W lesie stoi jeszcze jeden krzyż. W tym miejscu chowano początkowo ludzi, którzy umierali masowo podczas epidemii cholery, później żołnierzy, którzy zginęli tutaj podczas II wojny światowej.

Ten trudny okres utkwił w pamięci paniom: Emilii Kiernickiej i Czesławie Sułek. Szczególnie mocno wbiło się w pamięć wydarzenie, kiedy wojska niemieckie od strony Końskowoli nacierały by spalić Młynki.

Pani Emilia Kiernicka tak to wspomina: *Końskowola już się*

*palila i była tam ostra strzelanina. Biegnie jakiś mężczyzna i mówi - Lecę do partyzantów, bo idą palić wieś. AK dowiedziawszy się o tej niemieckiej akcji, na początku wsi zrobiło zasadzkę, żeby nie wpuścić Niemców do Młynek. Prawdopodobnie żołnierze niemieccy dowiedzieli się o tym i wycofali się. Armii Krajowej i Batalionom Chłopskim należy zawdzięczać istnienie Młynek.*

Ojciec pani Czesławy Sułek podczas II wojny światowej był sołtysiem Młynek. Z tej racji w jej rodzinnym domu często przebywali Niemcy. Jednocześnie w stodole ukrywała się partyzantka.

Atrakcją turystyczną w opisywanej miejscowości jest trasa rowerowa biegnąca od strony Rud przez mostek na Kurówce oraz bocianie gniazda.

W Młynkach działają dwie organizacje: **Koło Gospodyń Wiejskich** i Ochotnicza Straż Pożarna.

KGW rozpoczęło swoją działalność w latach 50-tych. Na przestrzeni lat zrzesza od 25 do 27 kobiet. Funkcję prezesek pełniły między innymi panie: Wanda Bochniak, Alina Tutkaj. Od początku prowadziły wypożyczalnię naczyń, organizowały kursy, zabawy dochodowe, a dla zapracowanych mam w sezonie letnim były organizowane przedszkola. Panie często uczestniczyły w konkursach i piekły ciasta na pokazy. Za swoje inicjatywy były także nagradzane - jak wspomina pani Czesława Sułek - były to nagrody zdecydowanie praktyczne, np. krzewy róż. Największym zainteresowaniem cieszyły się kursy: szycia, masarstwa, pieczenia, i były one organizowane w domach samych członkiń.

W Kole istniało również Kółko Teatralne, które przygotowywało przedstawienia oraz Misterium Męki Pańskiej, akademie na Dzień Kobiet czy na Dzień Matki. Koło nadal funkcjonuje, w dalszym ciągu prowadzi wypożyczalnię naczyń, które parę lat temu zostały wymienione na nowe. Obecnie panie nie spotykają się już tak intensywnie i regularnie jak dawniej, ze względu na brak czasu. Widują się przy okazji wspólnych wyjazdów na różnego rodzaju występy, do kina, a już obowiązkowo w Dniu Kobiet przy ciastku i herbatce. Ciekawostką jest to, że pani Czesława Sułek po dzień dzisiejszy zajmuje się pieczeniem chleba.

Swoją siedzibę mają w remizie i razem z OSP dbają o budynek i jego otoczenie, nawzajem wspierając się finansowo.

Kolejną, prężnie działającą organizacją w Młynkach jest **Ochotnicza Straż Pożarna**. Została powołana na zebraniu wiejskim w dniu 5 lipca 1953 roku z inicjatywy sołtysa Piotra Kozaka. Pierwszym naczelnikiem 26-cio osobowego zespołu został druh Jan Próchniak. Początki były trudne, a największym problemem był brak nowoczesnego sprzętu. Wyposażenie jednostki nie było wielkie, składało się z sikawki ręcznej, wozu konnego z beczką oraz z bosaków. Umundurowanie dla całego zespołu zostało zakupione za społeczne pieniądze. Z biegiem lat OSP rozwinęła się i nabyła nowy sprzęt, a dzięki dobrej współpracy z mieszkańcami osiąga zamierzone cele. W 1963 roku powołano również żeńską drużynę młodzieżową.

OSP w Młynkach na początku swej działalności nie miało też swojej siedziby, korzystało z budynku, w którym mieściła się dawna mleczarnia. W trakcie działalności zrodziła się myśl o budowie

strażnicy. Plan ten zrealizowano w 1955 roku. W miarę upływu lat pojawiła się nowa koncepcja działalności i rozbudowy istniejącego budynku. W 1998 roku oddano do użytku nowy obiekt, który jest dumą miejscowości. Społeczność wsi wciąż troszczy się o jej wygląd i otoczenie. W tym roku za remizą została wybudowana altanka z myślą o uczestnikach wesel i zabaw

Po dziś dzień strażacy w Młynkach mają dobrą formę i zajmują czołowe miejsca w zawodach sportowo - pożarniczych. Na pewno jest to też zasługą siłowni, która powstała w remizie z inicjatywy pana Witolda Popiołka. Funkcję prezesa OSP w Młynkach pełni obecnie druh Roman Frel.

Straż posiada również wzorowo prowadzoną kronikę, która w 2007 roku zdobyła wyróżnienie na XIV Ogólnopolskim Konkursie Kronik w Kołobrzegu.



Prezes Roman Frel przyjmuje kluczyki do nowego samochodu

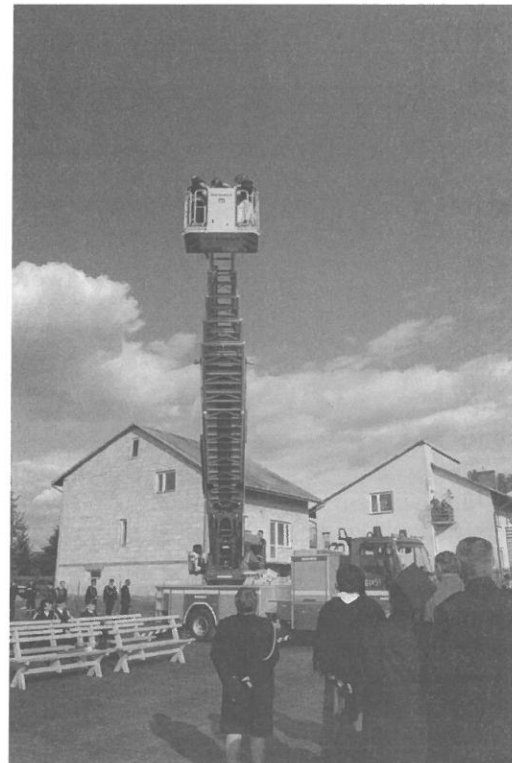
10 maja br. Ochotnicza Straż Pożarna w Młynkach obchodziła jubileusz 55-lecia. Tak szczególne święto zaszczytli swoją obecnością: posłanka Małgorzata Sadurska, starosta Sławomir Kamiński, wicestarosta Witold Popiołek, wójt Stanisław Gołębiowski i wielu innych dostojnych gości.

Uroczystości otworzył przegląd jednostki oraz polowa Msza św. odprawiona przez księdza proboszcza Piotra Trelę, który na zakończenie poświęcił nowy samochód ratowniczo - gaśniczy marki Ford Tranzyt.

Do największych atrakcji tego popołudnia należała prezentacja możliwości nowego wozu strażackiego, zakupionego przez Straż Pożarną z Puław. Chętni mogli oglądać panoramę wsi z dużej wysokości, jadąc w koszu zamontowanym na wysięgniku samochodu w górę. Pokaz niejednokrotnie przyprawiał widzów, a tym bardziej samych uczestników, o silniejsze bicie serca i zawrót głowy.

W Młynkach życie toczy się spokojnie, a nas najbardziej tutaj zachwyca życzliwość i solidarność ludzi oraz chęć działania na rzecz wspólnego dobra.

Podziękowania za miłą współpracę przy tworzeniu tego artykułu kierujemy w stronę pana sołtysa Tomasza Pioterczaka, pana Romana Frela i pań z Koła Gospodyń.



Jako pierwsi górę pojechali posłanka M. Sadurska i ks. P. Trela



## Zasłużeni dla Banku

W roku jubileuszu 30-lecia Banku Spółdzielczego w Końskowoli, chcielibyśmy w cyklu artykułów przybliżyć czytelnikom „Echa Końskowoli” sylwetki osób najbardziej zasłużonych dla Banku.



**Mieczysław Dębski** urodzony 15 sierpnia 1926 roku w Zagórzku k/Rawy Mazowieckiej. Absolwent Państwowego Liceum Ogrodniczego II Stopnia w Ursynowie. W latach 1950-70 technik, asystent, a później kierownik gospodarstwa Zakładu Doświadczalnego w Pożogu. Przed 45 laty osiedlił się w Młynkach i tu na własnym, kilkuhektarowym gospodarstwie rozpoczął produkcję materiału szkółkarskiego. Ma żonę i pięciu synów: Andrzeja, Leszka, Krzysztofa, Jerzego i Piotra, którzy podtrzymując rodzinną tradycję prowadzą wspólnie na



około 150 ha gospodarstwo szkółkarskie „Bracia Dębscy”. Gospodarstwo jest znane w wielu krajach Europy. Pan Dębski całe dorosłe życie związał z Lubelszczyzną i gminą Końskowola. Oprócz pracy w gospodarstwie znajdował czas na działalność społeczną, był radnym gminy Końskowola. Aktywnie uczestniczył w tworzeniu Banku Spółdzielczego w Końskowoli, był w gronie założycieli na Zebraniu Założycielskim. Wybrany do Rady Nadzorczej został jej pierwszym Przewodniczącym. Cieszył się zaufaniem i szacunkiem członków Banku, których reprezentował na Wojewódzkim Zjeździe Delegatów Banków Spółdzielczych. Funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej pełnił nieprzerwanie aż do 2002 roku, kiedy to problemy zdrowotne wyeliminowały Go z działalności społecznej. W uznaniu zasług został uhonorowany: odznaką „Za zasługi dla Lubelszczyzny”, Srebrną Odznaką „Za Zasługi dla Banków Spółdzielczych”, „Złotą Odznaką dla Spółdzielczości Bankowej”, Złotym Krzyżem Zasługi.

**Jan Zbigniew Grzęda** urodzony 21 kwietnia 1939 roku w Rudach gm. Końskowola. Od urodzenia mieszka i pracuje w Końskowoli. Absolwent Technikum Ogrodniczego w Kijanach. W 1970 roku rozpoczął pracę we własnym gospodarstwie szkółkarsko sadowniczym. W swojej pracy zawsze mógł liczyć na żonę i dzieci; córkę Agnieszkę pracującą obecnie w ZUS w Puławach i syna Krzysztofa, który jest pracownikiem Instytutu Sadownictwa. Dzieciom przekazał w roku 2000 swoje gospodarstwo. Od początku angażował się w działalność społeczną na terenie gminy Końskowola. W dniu 30 lipca 1977 r. na Zebraniu Założycielskim był w gronie założycieli Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Przez całe trzydziestolecie jest związany z Bankiem Spółdzielczym w Końskowoli. Swoje zaufanie i szacunek członkowie Banku wyrazili wybierając Go w skład Zarządu Banku. Funkcję Prezesa pełnił od początku powstania Banku aż do roku 1995. W latach 1995-2006 był Zastępcą Prezesa Zarządu. W uznaniu za długoletnią działalność, z okazji 125 rocznicy spółdzielczości bankowej w Polsce został uhonorowany Złotą Odznaką BGŻ „Za Zasługi dla Spółdzielczości Bankowej”. Był delegatem na Wojewódzki Zjazd Delegatów Banków Spółdzielczych. Od 26 czerwca 2006 roku do chwili obecnej jest zaangażowany w prace Komitetu Kredytowego Banku.

## Malarz rodzimego krajobrazu

Pan **Waldemar Kowalik**, mieszkaniec Końskowoli, uwielbia malować konie. Konie jako składnik rodzimego krajobrazu. Na swojego mistrza pędzla wybrał Józefa Chełmońskiego. Zafascynowany jego malowidłami trójkonnych zaprzęgów i kuligów na tle ukraińskich równin, Waldemar Kowalik rekonstruuje na swoich płótnach pejzaże, które już odeszły do historii.

Jarmarki końskie, wyścigi zaprzęgów; po prostu konie w służbie człowiekowi. Praca malarza wymaga wielkiego wysiłku wyobraźni, ponieważ scen z wybranej przez niego tematyki nie da się już odtworzyć z natury. Miłość do koni, fascynacja polskim krajobrazem rozległych pól i lasów przebija z każdego malowidła. Ta miłość drzemie w artyście już od dzieciństwa.

Za swój debiut w wieku sześciu lat uważa pracę wykonaną kredkami pt. „Wyścig konny”. Jako uczeń kl. VI zdobywa drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie wiedzy o Bułgarii. Nagrodzona praca to album wykonany w oryginalnej szacie plastycznej.

Waldemar Kowalik podjął naukę zawodu w Technikum Kolejowym w Lublinie. Tam szybko spostrzeżono jego talent i wrażliwość plastyczną. W szkolnym konkursie na album poświęcony patronowi- Tadeuszowi Kościuszce, otrzymał I miejsce.



Artysta od lat dzieli czas pomiędzy pracę zawodową na kolei, życie rodzinne i malarskie hobby. Najczęściej chwytą za pędzel zimą, gdy nie ma robót w ogrodzie i w polu. Rokrocznie wystawia swoje prace w Domu Chemika w Puławach. Uczestniczy również każdego lata w Wystawie Rodzimych Artystów na terenie Gminnego Ośrodka Kultury podczas Dni Końskowoli.

W 2005 roku artysta złożył hołd Janowi Pawłowi II. Namalował Jego portret i złożył go jako dar dla miejscowego kościoła parafialnego. Śmiało można powiedzieć, że to dzieło stanowi ukoronowanie dotychczasowej twórczości pana Waldemara Kowalika, twórczości, która jest w pełnym rozkwicie.

Warto odwiedzić tegoroczną Wystawę Twórczości Rodzimych Artystów w GOK-u. Można zobaczyć na niej płótna artysty: „Kwiaty”, „Czwórka koni”, „Jarmark koński” i „Ptaki”. Konie zaprezentowane na tych malowidłach emanują ruchem i temperamentem. Można odnieść wrażenie,

że zaraz wyskoczą z ram obrazu i pogalopują w dal. Siła i energia bijąca z obrazu koni udziela się widzowi i wydaje się przechodzić na niego.

Z kolei pejzaże, kompozycje kwiatowe, grupy ptaków zarażają odbiorcę zamiłowaniem dla piękna rodzimej przyrody. Po obejrzeniu wystawy przychodzi na myśl powiedzenie:

„Cudze chwalicie, swego nie znacie  
Sami nie wiecie, co posiadacie”

*Sławomir Krzyżanowski.*



## „Moje życie w Twojej krwi”

### Światowy Dzień Honorowego Dawcy Krwi

*O potrzebie zbierania krwi w ostatnich latach mówi się coraz więcej. Krew była, jest, i będzie potrzebna. Wypadków i osobistych tragedii nie da się uniknąć, a zatem są i będą potrzebni ludzie, którzy zechcą krew oddawać. Miejmy tylko nadzieję, że świadomość potrzeby instytucji Honorowego Dawcy Krwi będzie istnieć w ludzkich sercach, a w stacjach krwiodawstwa takich osób będzie przybywać.*

*Co roku, w całej Polsce wielokrotnie organizowane są akcje oddawania tego życiodajnego płynu. Ze względu na obchodzony 14 czerwca - Światowy Dzień Honorowego Dawcy Krwi, „Echo” sprawdziło jak zbiórka krwi wygląda*

### Wywiad z lekarzem Krzysztofem Piotrem Cękiem z Oddziału Krwiodawstwa w Puławach.

#### - Do czego służy pobrana krew?

- W naszym Oddziale Krwiodawstwa dawcy krwi i kandydaci na dawców, tzn. ci, którzy są dawcami pierwszorazowymi, mają możliwość oddania jedynie krwi pełnej. Krew pełna jest to właściwie sztuczna nazwa tego, co pobieramy z żyły. Natomiast z krwi pełnej wytwarzamy potem inne preparaty krwipochodne - składniki krwi. Czyli są to preparaty płytkowe, osocze i koncentrat krwinek czerwonych.

#### - Jak wygląda zabieg i czy należy się go bać?

- Jest mnóstwo opinii negatywnych, plotek a wręcz mitów, że oddawanie krwi szkodzi. Chciałbym te teorie obalić, bo nic takiego się nie dzieje. Oddanie 450 ml krwi przede wszystkim nie uzależnia. Słyszałem m.in. takie opinie, że jeśli raz odda się krew, to później całe życie trzeba ją oddawać, a jak się zaprzestanie tego robić, to same nieszczęścia spadają na człowieka. Jest to nieprawdą. W zasadzie jest to taki sam ubytek krwi jak przy każdym większym urazie. Niejednokrotnie przy wypadkach komunikacyjnych człowiek traci więcej krwi - czasem litr albo ponad litr, w krótszym czasie. Ci ludzie zostają odratowani i normalnie funkcjonują.

Krew pobiera się w sposób cywilizowany, sterylny, kontrolowany, a osoby które oddają krew są pod naszą opieką cały czas. Zabieg trwa 10 minut, bo nie może trwać więcej, i jeśli przez ten czas nie uzbiera się 450 ml krwi, to my zabieg przerywamy sami.

#### - Jakie warunki trzeba spełnić żeby zostać Honorowym Dawcą Krwi?

- Krew jest pobierana od pełnoletnich, zdrowych osób, które zdeklarują dobrą wolę podzielenia się swą płynną tkanką. Przechodzą wówczas ścisłe badania dotyczące przebytych chorób (ankieta) i badanie wstępne (ciśnienie krwi, poziom hemoglobiny, badanie osłuchowe i palpacyjne). Badania takie są bardzo ważne i muszą być zrobione z precyzją i rzetelnie. Przeprowadzamy też wywiad lekarski. Dawca nie może niczego ukrywać. Ankieta musi wypełnić prawidłowo, bo chodzi o to, by krew oddawała osoba zdrowa i by krew dawcy nie szkodziła biorcy.

#### - Czy dużo jest Honorowych Dawców Krwi na naszym terenie?

- Liczba Honorowych Dawców Krwi w ciągu ostatnich lat znacznie się zmniejszyła. Jest to spowodowane tym, że dużo młodych ludzi (nie tylko z naszych terenów ale z całej Polski), którzy byli potencjalnymi dawcami wyjechało zagranicę. Ci ludzie, którzy teraz wracają czy przyjeżdżają na urlop, przychodzą do nas i oddają krew. Mimo tego dało się odczuć, że ta liczba spadła, ale nie są to jakieś drastyczne spadki. Liczba dawców zawsze spada w sezonie letnim. Notujemy ten spadek już od maja i w stosunku do kwietnia jest na pewno o 100 dawców mniej.

#### - Czy były takie przypadki, że krwi w danym momencie zabrakło?

- Oczywiście. Borykamy się z takimi problemami szczególnie w sezonie urlopowym, kiedy dawcy z powodu wyjazdów na wakacje nie przychodzą regularnie oddawać krwi.

#### - Jakie akcje organizujecie by przyciągnąć ludzi do oddawania krwi?

- 14 czerwca, w Międzynarodowy Dzień Honorowego Dawcy Krwi, jak co roku, będzie organizowana akcja w Oddziale Krwiodawstwa w szpitalu w Puławach. Odbędzie się ona w godzinach od 9:30 do 14:30. Zachęcamy do brania udziału w takich akcjach. Osobom przyjezdnym zwracamy koszty przejazdu w obie strony. Dawcy, którzy się pojawiają powinni mieć dowód osobisty ze stałym meldunkiem, bo tylko na takiej podstawie możemy zarejestrować daną osobę. Natomiast przed oddaniem krwi należy zjeść obfite śniadanie i wypić co najmniej 3 kubki płynu.

Tego typu akcji nie organizujemy w terenie, ponieważ nasz oddział pod względem liczby pracowników jest za mały i tutaj mamy całą bazę sprzętową. Od czasu do czasu wspiera nas Stacja Krwiodawstwa w Lublinie. My również, jeśli tylko jest to możliwe, jeździmy na akcję z nimi.

#### - W jaki sposób można zachęcić młodych ludzi by oddawali krew?

- Przede wszystkim nie mają się czego bać, bo sam zabieg niczym nie grozi, oczywiście pod warunkiem, że dawca stosuje się do naszych procedur i z nami współpracuje. Kiedyś dawcy mieli więcej korzyści. Obecnie przysługuje dzień wolny od pracy czy od nauki i ekwiwalent kaloryczny. Dopiero po oddaniu 6 litrów krwi w przypadku mężczyzn i 5 litrów w przypadku kobiety, dawca dostaje tytuł Zasłużonego Dawcy Krwi. Wówczas jest zniżka na niektóre leki, a na terenie naszych gmin można bezpłatnie jeździć komunikacją miejską.

Warte podkreślenia jest to, że za każdym razem nasza stacja wykonuje badania, które w obecnych czasach są stosunkowo drogie, np. wirusologiczne, próby wątrobowe, pełną morfologię. Jeśli dawca regularnie oddaje krew, tzn. dwa razy w roku, jest systematycznie monitorowany. Posiada stałą opiekę zdrowotną roztaczaną przez nas w szerszym rozumieniu. Jeśli badania są niekorzystne dla dawcy, zawiadamiamy go listownie o tym. Następnie robimy dodatkowe badania czy wypisujemy skierowanie do lekarza rodzinnego z prośbą o dalszą konsultację u specjalisty.

Zachętą skierowaną do młodych mężczyzn przed służbą wojskową jest to, że w wojsku oddanie krwi jest nagradzane dniem wolnym. Jeśli ktoś odda 450 ml to ma od razu dwa dni urlopu (200 ml to jeden dzień urlopowy).

Kolejną kwestią pozytywną jest bezpłatne wyrobienie legitymacji określającej grupę krwi. Aspekt etyczny należy też wziąć pod uwagę, bo satysfakcja jest ogromna, że „moja” krew mogła komuś uratować życie.

#### - O co Państwo najbardziej apelujecie?

- Na pewno o to, żeby dawców przychodziło w miarę dużo i systematycznie. Dziennie co najmniej 12 - 14 osób. Szczególnie apelujemy o regularne oddawanie krwi w sezonie wakacyjnym, kiedy krwi najbardziej brakuje, bo wtedy dochodzi do największej liczby wypadków.

#### - Dziękuję za rozmowę.

*Rozmawiała Małgorzata Usowska*



# DNI KOŃSKOWOLI '2008

**Zaangażowanie wielu instytucji i osób sprawiło, że trzy dni czerwca - 6, 7 i 8 - upłynęły pod znakiem różnorodnych imprez.**

## XV Konkurs Wiedzy o Końskowoli

W tej jubileuszowej edycji Konkursu wzięli udział uczniowie miejscowego Zespołu Szkół. Do finału, inaugurującego tegoroczne świętowanie, przystąpiło po 5 osób w każdej kategorii. Największą wiedzą na temat historii Końskowoli, zajmując równorzędne pierwsze miejsca, wykazały się:

- w kategorii Szkoła Podstawowa: Justyna Bochra, Adrianna Szymańska, Żaneta Firlej;

-w kategorii Gimnazjum: Joanna Sumorek, Katarzyna Wyroślak, Katarzyna Kruk, Honorata Sadurska.

## Turniej Piłki Siatkowej

Turniej rozegrano o puchary Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w trzech kategoriach. Gra w isticie sportowym stylu wyłoniła następujących zdobywców pucharów:

- Dziewczęta- drużyna z Gimnazjum w Kurowie;

- Chłopcy - drużyna „Czart” z ILO w Puławach;

- OPEM Mężczyźni - drużyna „Relax” z Końskowoli.

## Uroczysta sesja Rady Gminy

Głównym tematem obrad było wydanie opinii na temat treści i formy tablicy upamiętniającej dwóch nauczycieli gminy Końskowola, poległych za wolną Polskę - ppłk. Alfonsa Faściszewskiego, ps. „Konar” i kpt. Michała Pitka ps. „Lipa”. Sylwetki nauczycieli - żołnierzy Armii Krajowej, przedstawił p. Aleksander Lewtak. Tablica będzie wmurowana 11 listopada tego roku na frontowej ścianie budynku dawnej szkoły (siedziba ŚDS). Sesję urozmaiciło humorystyczne widowisko w wyk. młodzieży gimnazjalnej, oparte na twórczości Henryka Sienkiewicza.

## VIII Wystawa Twórczości Rodzimych Artystów

W tym roku swoją twórczość zaprezentowało 16 osób związanych z Końskowolą: Jacek Bojarczuk - fotografia, Halina Ciupa - rysunek, Dariusz Jasiocha - malarstwo olejne, Waldemar Kowalik - malarstwo olejne, Zbigniew Kozak - rzeźba ludowa, Wioletta Malińska - haft krzyżkowy, Teresa Orłowska - fotografia, Józef Maciejewski - rzeźba, Renata Pioterczak - haft krzyżkowy, Robert Polak - fotografia, Grzegorz Próchniak - malarstwo, Marcin Przydatek - rysunek, Małgorzata Usowska - fotografia, Elżbieta Urbanek - pastel, Jolanta Wawer - akwarela, Joanna Włodarczyk - makrama. Wystawa czynna będzie w dolnej galerii GOK do końca czerwca.

## Rajd rowerowy

Uczestniczyło w nim aż 62 osoby. Rowerzyści pod wodzą p. Doroty Chyl przemierzali śladami miejsc pamięci, docierając do: pomnika w Lesie Stockim - miejsca bitwy stoczonej w dniu 24 maja 1945 r. przez oddział AK i WIN z siłami NKWD, UB i MO; pomnika w Zbędowicach - miejsca upamiętniającego okrutny mord na mieszkańcach tej wsi w dniu 22 listopada 1942 r., pomnika w Pożogu - symbolu pacyfikacji wsi Pożóg i pomordowanych w latach 1939-1945. Organizatorzy zadbali też o regenerację sił rajdowiczów i zaprosili ich na ognisko z kiełbaskami.

## Prezentacja nowego wydawnictwa

Towarzystwo Ochrony Dziedzictwa Kulturowego „Fara

Końskowolska”, z racji mijającej w tym roku 420 rocznicy śmierci Andrzeja Tęczyńskiego - syna założyciela miasta Końskowola, wydało książkę pt. „Tajemnice archiwum parafialnego w Końskowoli”, autorstwa dr Przemysława Pytlaka. Wydawnictwo to obejmie najcenniejsze dokumenty znajdujące się w zbiorach archiwum Parafii p.w. Znalezienia Krzyża Św. i św. Andrzeja Apostoła w Końskowoli. Celem publikacji jest przedstawienie kilkudziesięciu postaci życia politycznego, społecznego i kulturalnego I Rzeczypospolitej, związanych z naszym regionem. Publikacja obejmuje ok. 70 dokumentów, powstałych między 1461 a 1821 rokiem, przechowywanych w archiwum parafialnym.Wśród zaprezentowanych znajdują się m.in.: list Andrzeja Tęczyńskiego kasztelana wiślickiego z 1600 r. z pieczęcią hrabiów Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, akt ustanowienia przez Zofię z Tęczyńskich Daniłowiczową Bractwa św. Anioła Stróża, akt ustanowienia przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego prebendy książąt Lubomirskich, listy z pieczęciami: Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, Izabeli księżnej Czartoryskiej, Grzegorza Piramowicza, Franciszka Zabłockiego, Kajetana Koźmiana. Prezentacja wydawnictwa miała miejsce w kościele parafialnym, poprowadził ją sam autor. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na wkład własny do planowanej renowacji kościołów. Uczestnicy tego spotkania mieli też okazję obejrzeć kryptę Zofii Lubomirskiej.

## Korowód

Na czele, jak na taką imprezę przystało – orkiestra dęta i maszerujące w rytm muzyki dziewczęta. Tuż za nimi władza - czyli wójt, przewodnicząca Rady Gminy i Zagłoba. Ta symboliczna postać, którą przypisał Końskowoli Sienkiewicz, gości u nas już od wielu lat i przejmuje władzę, czyli klucze od grodu na czas zabawy. W tym roku wcielił się w nią p. Darek Gutowski, którego nigdy nie opuszcza humor. Tak było i tym razem.

## Festyn rodzinny

Niewątpliwą gratką festynu było losowanie nagród dla klientów Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Okazją do tego jest obchodzony w tym roku jubileusz 30-lecia Banku. Szczęśliwi klienci, a było ich 30 - tylu ile lat liczy Bank - otrzymali atrakcyjne nagrody rzeczowe, w tym m.in.: laptop, sprzęt gospodarstwa domowego. Hojność naszego powiernika finansów sprawiła, że na scenie gościliśmy zespół TRUBADURZY, który swą muzyką łączy pokolenia. Na scenie wystąpili też nasi miejscowi artyści: orkiestra dęta, zespół tańca towarzyskiego, dziecięcy zespół wokalny, :Śpiewający Seniorzy”, kabaret „Onufry”, rodzice przedszkolaków, karatecy oraz Zespół Pieśni i Tańca "Połoniny" z Rzeszowa. Tradycyjną zabawę taneczną zastąpiła tym razem dyskoteka.

## Stare i nowe uroki Końskowoli

Bardzo dużym zainteresowaniem w trakcie festynu cieszyła się wystawa eksponatów muzealnych oraz multimedialny pokaz uroków całej gminy. Ekspozaty stanowią załazek przyszłej izby pamięci, którą zamierza utworzyć Końskowolskie Towarzystwo Społeczno-Regionalne. Ta wystawa powstała dzięki zaangażowaniu Klubu Historyka z GOK i KTSR. Uzupełnieniem była wystawa zdjęć „Tu jest moje miejsce”, przygotowana przez Gminną Bibliotekę Publiczną. Obie wystawy można jeszcze oglądać w GOK.

# Zaginione dokumenty archiwum parafialnego w Końskowoli

Upływ czasu, wojny, grabieże i pożary sprawiły, że wiele cennych dokumentów, przechowywanych niegdyś w archiwum parafialnym bezpowrotnie zaginęło. Wiedza, jakie dokumenty i kiedy zaginęły jest równie cenna, co analiza treści tych, które się zachowały. Bez tego nie jest bowiem możliwe zbudowanie pełnego obrazu historii naszej parafii.

Informację o pierwszych zaginionych dokumentach przekazuje ks. Stanisław Lisowicz w spisany przez siebie w 1629 r. inwentarzu. W świetle jego relacji w XVI w. Tęczyńscy zabrali z Końskowoli akt erekcyjny parafii (z przełomu XIV i XV w.). Dokument ten miał następnie zagać w archiwum na zamku w Tęczyń. Również w XVI wieku zagał akt fundacyjny kościoła szpitalnego św. Anny. Zarządzający parafią szpitalną kuchmistrz Tęczyńskich Jędrzej Jermanowski oddał ten dokument księdzu Jakubowi Dymkowiczowi, który – jak zanotował ks. Lisowicz - „nie wiedzieć gdzie go podział”. Na przełomie XVI i XVII w. miał zagać też akt fundacji parafii, wydany w 1545 r. staraniem Andrzeja Tęczyńskiego, późniejszego kasztelana krakowskiego. Lisowicz zaświadczył, że spisany na pergaminie oryginał widział na własne oczy, a jego papierowa kopia była „zgnita, podarta, powyszarpowana miejscami, końca swego nie miała (...).

W kolejnych latach archiwum parafialne było chyba prowadzone z dużą dbałością, bo pochodzący z 1801 r. inwentarz przekazuje informacje o 25 zeszytach, w których znajdowało się łącznie kilkaset posegregowanych sprawami dokumentów. Dla przykładu - w zeszycie 1 przechowywano dokumenty dotyczące praw do dziesięcin z poszczególnych miejscowości należących do parafii; w zeszycie 3 zgromadzono akta z procesów z parafią we Włostowicach o dziesięciny z Puław i Winiar Górnych; w zeszycie 6 materiały poświadczające zakupy pól, łąk i posesji od mieszczan końskowolskich; w 18 zeszycie przechowywano akta wizytacji biskupich; w 21 prawa kościoła szpitalnego. Wreszcie w 25 zeszycie przechowywano „dokumenty mniejszej wagi, umowy, testamenty”. Co ciekawe, inwentarz ten wymieniał wśród przechowywanych dokumentów pergaminowy akt fundacji parafii z 1545 r.

Ten niezmiernie dokładny spis wskazuje, że do XIX wieku nie przetrwało szereg dokumentów, które wymieniał w swoim inwentarzu ksiądz Lisowicz, m.in. zapisy testamentowe z XVI i XVII wieku oraz przywileje Tęczyńskich dla parafii i kościoła szpitalnego.

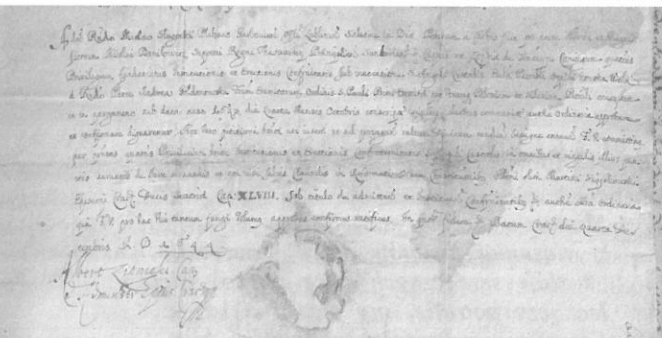
Wstępna kwerenda w archiwum parafialnym - dla której punktem wyjścia był inwentarz z 1801 r. - pozwoliła na dokonanie ogólnej oceny zaginionych od tamtego czasu

dokumentów. Zaginęły m.in.:

1. Oryginał orzeczenia arbitrów w sporze o dziesięciny z Osin z 1461 r.,
2. Akt fundacji parafii farniej z 1545 r.,
3. Przywilej Andrzeja i Gabriela Tęczyńskich nadający dom, pole i ogród w Końskowoli swojemu krawcowi Szczęsnemu Trzaskowskiemu z 1593 r.,
4. Akt fundacji kościoła szpitalnego św. Anny z 1613 r.,
5. Przywilej Jana Tęczyńskiego wojewody krakowskiego nadający parafii nieruchomości przeznaczoną na dom organisty i wiecześnie zwalniający ją z powinności wobec właścicieli miasta z 1632 r.,
6. Nadanie przez Stanisława Herakliusza Lubomirskiego mieszczaninowi Prokopowi Rudnickowi placu na ulicy Puławskiej z 1672 r.,
7. Przywilej Stanisława Herakliusza Lubomirskiego dla kościoła parafialnego, określający powinności mieszkańców parafii z 1690 r.,
8. List Elżbiety Sieniawskiej do administratora Zakiewicza w sprawie obowiązku dostarczania określonej liczby produktów na potrzeby szpitala ubogich z 1720 r.,
9. List Adama księcia Czartoryskiego nakazujący mieszkańcom klucza oddawanie dziesięcin parafii Końskowola z 1784 r.,
10. Ustanowienie przez Adama Czartoryskiego obowiązku odprawiania mszy za zmarłych rodziców z 1784 r.

Szczęśliwie, w toku kwerendy archiwalnej udało się odnaleźć uznane za zaginione m.in. listy wdowy po hetmanie wielkim koronnym, Stanisławie Rzewuskim, do proboszcza Andrzeja Tucci oraz umowę z 1694 r. między proboszczem Mikołajem Delpacym, a miejscowościami parafii w sprawie ustalenia danin na rzecz kościoła farnego. Czy uda się odnaleźć jeszcze jakieś dokumenty z katalogu zaginionych? Miejmy nadzieję, że tak.

Przemysław Pytlak



Przykład niszczenia dokumentów parafialnych – wyrwana pieczęć z aktu dotyczącego ustanowienia Bractwa Św. Anioła Stróża (1644 r.).

## Huuura nasza orkiestra!

Gminna Orkiestra Dęta bez cienia wątpliwości jest naszą dumą. Odkąd jej szeregi zasiłiła młodzież, nie tylko wygląda okazalej i brzmi głośnie, ale przede wszystkim podniosła swój kunszt artystyczny. Przybyło muzyków, zakupiono nowe instrumenty, i to przynosi już oczekiwane efekty. Ozdobą tego zespołu są mundury (przypomnijmy, że przywiózł je przed laty wójt Stanisław Gołębiowski z Holandii) i ... dziewczyny (nie ujmując nic panom), zarówno te grające na instrumentach jak i te maszerujące z kolorowymi pomponami przed orkiestrą. Na Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych w Bychawie (1 czerwca) wśród 11 zespołów, nasi uplasowali się na dwóch miejscach: drugim wśród orkiestr strażackich i trzecim wśród wszystkich uczestników. Obydwie klasyfikacje napawają radością. Kapelmistrz, Marian Stankiewicz, nie kryje zadowolenia z sukcesu, ale wciąż marzy o laurze zwycięstwa i zapowiada podniesienie poprzeczki.

Bożenna Furtak

## Zagramy dla Łukasza

Łukasz Pielak, chory młody chłopiec z Witowic, potrzebuje pomocy! Ta wieść odbiła się szerokim echem w środowisku. A zatem pospieszmy mu z pomocą finansową, bo taka jest potrzebna, aby mogła być przeprowadzona operacja ratująca życie. Wszystkich ludzi wielkich i gorących serc, pragnących pomóc Łukaszowi i jego rodzinie, zapraszamy na koncert charytatywny organizowany 15 czerwca o godz. 16.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. W koncercie wystąpią: koło teatralne „Klub Małego Księcia”, zespoły taneczne, „Śpiewający Seniorzy”, kabaret „Onufry”, dziecięcy zespół wokalny oraz zespół EKG. Cały dochód z koncertu zostanie przekazany rodzicom Łukasza. Udowodnijmy, że jesteśmy gotowi nieść pomoc!





## Z wizytą w muzeum Powstania Warszawskiego



Wizyta w muzeum Powstania Warszawskiego na długo zapadnie mi w pamięci. Byłam mile zaskoczona niesamowitym wystrojem zwiedzanych wnętrz. Szczególnie spodobała mi się „Ściana pamięci”, wydająca z siebie dźwięk bijącego serca - serca Warszawy. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie replika alianckiego samolotu, którym to państwa zachodnie dokonywały zrzutów z pomocą dla powstańców. Ciekawe było również przejście przez kanały, służące kiedyś jako środek komunikacji między Polakami.

Podsumowując pobyt w muzeum, muszę przyznać, że po raz pierwszy byłam tak zaciekawiona wystrojem „skarbnicy historii”. Niesamowita replika samolotu, wśród dźwięków spadających bomb i strzałów z karabinów maszynowych wzbudziła we mnie szczery podziw dla twórców budynku. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś odwiedzę Muzeum Powstania

Jednym z najciekawszych miejsc muzeum jest „ściana chwały” ulokowana w samym sercu budynku. Zbudowana jest z 63 bloków kamiennych (63 dni - tyle trwało powstanie). W monumencie umieszczone są głośniki, z których dobiegają różne odgłosy Powstania. Kolejnym ciekawym obiektem jest samolot wykorzystywany do zrzutów, w autentycznej skali. Jednak najważniejszą częścią muzeum jest umieszczona na zewnątrz „ściana pamięci”, na której wypisano nazwiska powstańców, zmarłych w czasie walk.

Wyjazd do takiego miejsca pamięci narodowej był niewątpliwie interesującą lekcją historii. Nowoczesny styl muzeum pomaga w rozumieniu i obrazowaniu historii.

Łukasz Zieliński III „D”

W muzeum świetnie oddano klimat „powstańczy”. W środku stoi monument „bijące serce Warszawy”, w którym można usłyszeć odgłosy walczącej stolicy. Drugim ciekawym miejscem jest replika kanałów. Uświadamia to, w jakich trudnych warunkach walczyli Polacy. Trzecim miejscem, nad wyraz ciekawym dla mnie jest replika samolotu bombowego B-24 Liberator. Dowiedziałem się w jaki sposób powstańcy otrzymywali pomoc od aliantów – drogą powietrzną.

Ogólnie podobało mi się bardzo. Dowiedziałem się wielu informacji z tematu szczególnie przez mnie lubianego, czyli II wojny światowej. Poruszyło mnie także to w jakich warunkach żyli i walczyli za ojczyznę nasi pradziadkowie.

Mateusz Kozak III „D”

Cieszę się, iż odwiedziłem to muzeum. Efekty audiowizualne dawały możliwość wcielenia się w żołnierzy, którzy biorą udział w walkach. Pani przewodnik opowiadała bardzo ciekawie i angażowała się emocjonalnie w historię, którą przedstawiała. Zwiedzanie tego muzeum było dla mnie przeniesieniem w czasie do 1944 r. i świetną lekcją patriotyzmu.

Damian Przepiórka III „D”

## W darze Matkom

Mamusiu droga, starym zwyczajem,  
z wiązanką kwiatów przed Tobą staję  
i słów serdecznych chcę wyrzec wiele,  
lecz czy potrafię, czy się ośmielę.  
Serce ze wzruszenia tak bardzo bije.  
Ty wiesz mamusiu, co się w nim kryje.  
Chciałbym w pięknych wyrazić słowach  
Uczucia, które w serduszkach chowam.  
Lecz nie potrafię powiedzieć więcej  
Niż to, że kocham Cię najgoręcej.

Zofia Kobyłecka



Te słowa chciałaby usłyszeć każda matka i w zupełności by wystarczyły, ale młodzi artyści z zespołów pracujących w Gminnym Ośrodku Kultury postanowili dać swym mamom w prezencie z okazji Dnia Matki coś jeszcze - koncert zatytułowany „Dla Ciebie Mamo”. Umiejętności zdobywane pod kierunkiem instruktorów, a zaprezentowane w trakcie koncertu dostarczyły wzruszeń, a nawet wycisnęły łzy. Młodzi adepci pokazali jak potrafią tańczyć, grać na instrumentach dętych i klawiszowych, śpiewać i recytować ciepłe wiersze, a na zakończenie wręczyli kwiaty wykonane w ramach zajęć plastycznych.

Bożenna Furtak



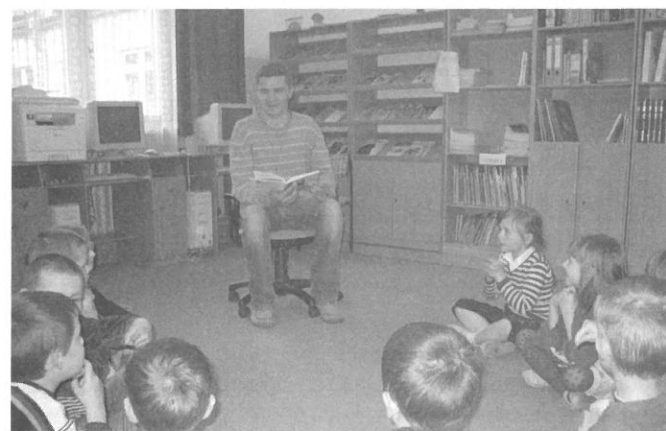
## Co słyszać w Chrzachowie

### Tydzień Bibliotek w SP w Chrzachowie



Włączenie się w obchody Tygodnia Bibliotek (5-11 maja), było świetną okazją do zorganizowania imprez czytelniczych, promujących dobrą książkę i bibliotekę w naszej szkole. Już pod koniec kwietnia cała szkoła została „opłakotowana” cytatami o książce, czytaniu i bibliotece. Kolorowe kartki przyciągały wzrok zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Nie było chyba osoby, która nie przeczytałaby choćby jednego cytatu.

Jedną z atrakcji Tygodnia Bibliotek była wystawa „... tacy byliśmy, takie książki czytaliśmy...”, czyli ulubione książki dzieciństwa naszych nauczycieli”. Uczniowie z zaciekawieniem przyglądali się zdjęciom kilkuletnich dzieci, próbując rozpoznać na nich swych ulubionych nauczycieli. Chętnie oglądali prezentowane na wystawie książki, zgadując czy „Wróblek Elemelek” był ulubioną książką pani Dyrektor,



czy też pana Tomka.

Przez cały tydzień odbywało się Wielkie Czytanie. Zgodnie z hasłem „Cała Polska czyta dzieciom” a ... nauczyciele swym uczniom, każde dziecko od przedszkolaka po szóstoklasistę, miało okazję wysłuchać fragmentu książki. I w ten oto sposób wędrowaliśmy z babcią Brygidą po Krakowie, śmialiśmy się z przygód Kacpra i jego taty, wzruszaliśmy się losami braci Lwie Serce. Każda z zaprezentowanych książek natychmiast znalazła swego czytelnika (i o to nam chodziło).

Obchody Tygodnia Bibliotek zakończone zostały Literacką Familiadą. O zwycięstwo walczyły dwie drużyny - w skład jednej wchodził trzej panowie: ks. Marcin, pan Tomek Stefański i pan Marek Żak oraz uczennice z klas I-III. Druga drużyna złożona była z pań: Eli Butryn, Ani Sułek, Janiny Dudy

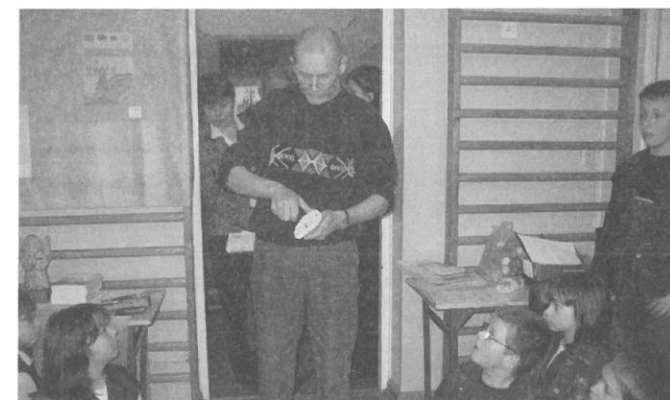
i uczniów klas IV-VI. Konkurencje wcale nie były łatwe - należało oddzielić ziarnko maku od piasku (dla ułatwienia zadania użyliśmy ryżu i kaszy), ułożyć książki w porządku alfabetycznym, tzn. tak jak powinny stać na półce w bibliotece, czy też odgadnąć, z jakiej bajki pochodzi rekwizyt. Rywalizacja była zacięta, zakończyła się remisem. W tym dniu nastąpiło również rozstrzygnięcie konkursów plastycznych: *Portret bibliotekarza, Mój ulubiony bohater książkowy i Zakładkę do książki*. Korzystając z okazji pragniemy złożyć gorące podziękowanie Radzie Rodziców za ufundowanie nagród konkursowych.

Tydzień Bibliotek w naszej szkole był obchodzony po raz pierwszy. Zainteresowanie tą akcją przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Obiecujemy, że za rok również włączymy się w obchody tego tygodnia, poświęconego książce i bibliotece.

Joanna Borucka  
Beata Ratus

„Choć ścieżki dawno zarosły, wciąż żywe w mojej pamięci” – relacja ze spotkania autorskiego

W ramach Tygodnia Bibliotek 6 maja 2008 roku w Szkole Podstawowej w Chrzachowie odbyło się spotkanie autorskie z artystą ludowym panem Zbigniewem Kozakiem.



Uroczystość rozpoczęli uczniowie naszej szkoły recytując wiersze z tomiku „Moje powroty”. Później poeta opowiadał o swojej twórczości. Oczami wyobraźni można było zobaczyć wszystko to o czym tak pięknie pisał: wieś z jego dzieciństwa, wiejskie chałupy, kapliczki, świat wiejskich rzemieślników.

Pan Zbigniew Kozak jest nie tylko poetą, ale i rzeźbiarzem. Przywiózł ze sobą swoje przepiękne prace: światełki, ptaszki, figury kobiet, mężczyzn. Z ogromną fascynacją opowiadał o swojej drugiej pasji. Zadmawiał też przeznaczenie narzędzi do rzeźbienia, które ze sobą przywiózł. Okazało się, że do wyrzeźbienia każdej figurki artysta potrzebuje kilku przeróżnych narzędzi, a wykonanie jednej dużej rzeźby zajmuje mu nawet kilka dni. Artysta, jako gość honorowy, został poproszony o wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom konkursu plastycznego jaki został ogłoszony w naszej szkole przez Zespół Nauczycieli Kształcenia Zintegrowanego. Tematyka prac nawiązywała do wierszy, które poeta napisał. Zainteresowanie konkursem było duże: wpłynęło 59 prac. Wszystkie prace zostały nagrodzone, a zwycięskie umieszczone w *Galerii Prac* naszej szkoły. Na zakończenie spotkania odbył się kiermasz prac artysty.

Spotkanie z poetą i jego twórczością pozwoliło zebranym wyobrazić sobie dawną polską wieś, która przeminęła bezpowrotnie, ale dzięki panu Zbigniewowi Kozakowi, jego talentowi pisarskiemu staje się nam wszystkim bliższa.

Janina Duda



## Dzień Dziecka'2008

Ten szczególny dzień świętowano w tym roku wyjątkowo. W sobotę w przedszkolu, w niedzielę 1 czerwca na stadionie w Końskowoli, a w poniedziałek i wtorek we wszystkich szkołach. Wszędzie było wesoło, dzieci w prezencie otrzymały wiele atrakcji - występy artystyczne, zabawy sportowe i słodką niespodziankę.

W kolejnym już Świącie Rodziny w przedszkolu, po



Tak potrafią tańczyć przedszkolaki

plenerowych zabawach dzieci objawiły rodzicom swe różnorodne talenty sceniczne, zaś rodzice, wzorem lat ubiegłych, zaprezentowali swoje umiejętności aktorskie w poszukiwaniu żony dla księcia.



Dyr. B. Antolak zachęca do wspólnego aerobiku

W trakcie festynu na stadionie wystąpiły dziecięce zespoły z GOK oraz szkół w Skowieszynie i Końskowoli. Był też zbiorowy aerobic i cieszące się wielkim powodzeniem zabawy i gry sportowe z nagrodami. Młodzi plastycy namalowali panoramę Końskowoli, a amatorzy sportów motorowych szaleli na gokartach. W jednym przypadku ta jazda zakończyła się w rowie i konieczna była pomoc lekarska.



Jak widzą Końskowlę młodzi plastycy, tak ją malują

Nauczyciele z Zespołu Szkół w Końskowoli przeszli najsmielwsze oczekiwania swoich uczniów i po wielogodniowych przygotowaniach (w tajemnicy) wystąpili bajkę „Czerwony Kapturek”. Znamienita obsada, m.in.: dyrektor Beata Antolak - mama Czerwonego Kapturka, dyrektor Anna Saj - zając, dyrektor Robert Polak - wilk, ksiądz Mirosław Bończoszek - babcia i ksiądz Marcin Wójtowicz - zając, zaskoczyła niesamowicie uczniów, a że spektakl był farsą znanej bajki, to okazji do śmiechu było co nie miara. Reżyser, Elżbieta Owczarz, wymyśliła takie oto śmieszne sytuacje: mama Kapturka była nowoczesną kobietą, uprawiającą aerobic z maseczką na twarzy; wilk wjechał na scenę na hulajnodze, a obrotna babcia z karabinem w ręku sterroryzowała wilka i uwięziła go w szafie.



Uroczy Czerwony Kapturek (p. J. Kosińska) i groźny wilk (dyr. R. Polak)

Nie lada atrakcję przygotowała szkoła w Chrzachowie. Przygrywką do świętowania Dnia Dziecka była dwudniowa (piątek i sobota) wycieczka w Góry Świętokrzyskie. W poniedziałek młodsze dzieci brały udział w grach i zabawach z konkursami oraz w rozgrywkach sportowych, starsze bawiły się na dyskotekę. Ale główną atrakcją był mecz piłki nożnej: uczniowie kontra nauczyciele. Mecz zakończył się zwycięstwem nauczycieli 3 : 0. Bramki dzielnie broniła sama pani dyrektor, broniąc między innymi rzut karny (czyżby nauczyciele grali nie fair?). Pocięgą dla drużyny pokonanej (i nie tylko) były lody od Rady Rodziców.

Uczniowie ze Skowieszyna w poniedziałek mieli labę i wkuwanie zastąpili tańcami na dyskotekę, a utracone siły odzyskiwali przy ognisku z kiełbaskami, pogryzając też kaloryczne batoniki.

Najpóźniej, bo we wtorek, świętowanie zawitało do Pożoga. Po trzech godzinach lekcyjnych uczniowie wyjechali na wycieczkę do Janowca, gdzie po zwiedzeniu zamku rozpalili ognisko pod murami. Ciekawe czy spotkali Czarną Damę (nie zdradzili nam tego).

Bożenna Furtak

## Mamy 3 tytuły Mistrza Polski w kickboxingu

W dniach 23-25 maja w Sułkowicach odbyły się Mistrzostwa Polski Kadetów, Juniorów i Młodzieżowców Semi i Light Contact w Kick-boxingu. Impreza ściągnęła 537



zawodników z 62 klubów z całej Polski. Klub Sportowy Centrum Tang Soo Do reprezentowało 4 zawodników z trenerem Marcinem Kostyrą. Wśród nich znalazło się 2 utytułowanych już reprezentantów Końskowoli: Damian Gębał i Sebastian Chudzik. Reprezentanci KS CTSD wywalczyli na MP w Sułkowicach 5 medali, z czego 3 - wszystkie złote - zawodnicy z Końskowoli.

Rewelacyjnie w kadetach spisał się w kategorii do 63 kilogramów Damian Gębał, który zdobył dwa tytuły Mistrza Polski triumfując w obu formułach walki: semi- i light- contact. Damian stoczył kilka efektownych, porywających pojedynków. Słowa uznania należą mu się zwłaszcza po finałowej walce w light- contact. Mimo późnej pory (finał rozgrywany był po północy), nasz zawodnik wykazał się szybkością, dynamiką i taktyką w walce. Aplauz wzbudziły szczególnie jego niezwykle efektowne kopnięcia obrotowe na głowę. W drugiej rundzie finałowej rozgrywki Damian trafił przeciwnika w ten sposób aż 4- krotnie, czym przypieczętował zwycięstwo.

Złoto i tytuł Mistrza Polski kadetów w semi -contact do 52 kg wywalczył bezkonkurencyjny jak zwykle Sebastian Chudzik. W półfinale Sebastian pokonał utytułowanego rywala z Łodzi, a w walce finałowej zawodnika z Działdowa. Nieco gorzej poszło Sebastianowi w walkach light contact, bowiem odpadł w ćwierćfinałach.

Obaj zawodnicy na Mistrzostwach w Sułkowicach obronili tytuły z 2007 roku. W najbliższym czasie Damian będzie podchodził do egzaminu na stopień cho dan bo - kandydat do czarnego pasa w tang soo do, a Sebastian na 1 gup (czerwony pas). Podczas dni Końskowoli można było zobaczyć pokaz naszych Mistrzów.

Kickboxing jest dyscypliną sportową, która od wielu lat przyciąga coraz więcej młodych adeptów. Dzieje się to za sprawą bardzo efektownych i bezpiecznych walk prowadzonych na ringu bokserskim lub na macie (w zależności od formuły). Największymi sławami w polskim kickboxingu są Marek Piotrkowski, Przemysław Saleta, Agnieszka Rylik. W Puławach szkolenie w zakresie kickboxingu prowadzi Klub Sportowy Centrum Tang Soo Do, jako że walki w obu stylach są prowadzone na podobnych zasadach. Zawodnicy KS CTSD startują nie tylko w zawodach kickboxingu, ale też taekwondo, karate i oczywiście tang soo do. Kolejnym ważnym startem Klubu będą Mistrzostwa Europy Tang Soo Do w Monachium, które odbędą się 25 października tego roku.

Marcin Kostyra

## Podwójny sukces piłkarzy ręcznych

**Mistrzostwo Województwa Szkół Podstawowych oraz Klubowe Mistrzostwo Województwa**

„Szczypiorniak”, tak potocznie nazywa się gra drużynowa w piłkę ręczną. Dyscyplina ta od trzech lat jest rozwijana i doskonalona w Szkole Podstawowej w Końskowoli i gminie. Ciężko przepracowane treningi, obozy sportowe oraz szereg różnorodnych rozgrywek przyniósł wreszcie upragnione sukcesy.

Los chciał, że dwa najważniejsze turnieje odbywały się w jednym tygodniu. Pierwszy turniej to „Finał Igrzysk



Młodzieży Szkolnej” organizowany przez Szkolny Związek Sportowy. Drugi turniej to „Wojewódzka Liga Młodzików mł. w Piłce Ręcznej”, którego organizatorem jest Polski Związek Piłki Ręcznej.

W obu turniejach nasi reprezentanci triumfowali, pokonując drużyny z Lublina, Łukowa, Białej Podlaskiej, Biłgoraja, Puław, Ulana-Majoratu, Niedrzwicy, Tomaszowa, Głębockiego.

**Hrubieszów 07.05.2008 r. – „Finał Igrzysk Młodzieży Szkolnej”**

Rozgrywki szkolne mają swój finał właśnie na etapie wojewódzkim, a drużyna SP w Końskowoli zdobyła w tym turnieju złoty medal wygrywając wszystkie mecze. Zawody szkolne miały dramatyczny przebieg, gdyż zarówno mecz półfinałowy jak i finał wygraliśmy różnicą jednej bramki.

**Łuków 10.05.2008 r. – „Wojewódzka Liga Młodzików mł.”**

Zaledwie dwa dni po Igrzyskach Szkolnych nasza ekipa wzięła udział w finałowym turnieju „Wojewódzkiej Ligi Młodzików mł.”. Zawodnicy przystąpili do rozgrywek bardzo skoncentrowani. Chcieli udowodnić, że w tym roku nie mają sobie równych w Województwie. Wyczyn ten udał się, a nagrodą jest awans do „Półfinałów Mistrzostw Polski”.

Skład drużyny: Paweł Czarnowski, Kamil Bernat, Marcin Zakrocki, Jakub Przygodzki, Adrian Misiarz, Mateusz Jasik, Radosław Boreczek, Kamil Śliwiński, Krystian Zimmermann, Michał Mrozek, Rafał Matraszek, Piotr Izdebski, Paweł Skwarek, Marcin Olbrys, Mateusz Rękas, Michał Gębał. Trener: Henryk Arciuch.

Cała drużyna chciała złożyć podziękowania Rodzicom za cierpliwość i wyrozumiałość. Dyrekcji Zespołu Szkół oraz Szkoły Podstawowej w Końskowoli za wsparcie i stworzenie warunków do treningów i prowadzenia rywalizacji. Podziękowania należą się również Nauczycielom i Wychowawcom.

Szczególne podziękowania dla Klubu Sportowego „AZOTY - PUŁAWY” za objęcie opieką finansową umożliwiającą uczestnictwo w „Wojewódzkiej Lidze Młodzików mł.” oraz obozach sportowych.

Henryk Arciuch



**GREGORY DAVID ROBERTS** - jego biografia mogłaby stać się inspiracją dla niejednego twórcy. Utalentowany pisarz, uzależniony od heroiny, popełnił serię napadów rabunkowych z imitacją pistoletu w dłoni. Skazany na 19 lat więzienia zdecydował się na ucieczkę, która poprowadziła go przez Azję, Afrykę i Europę. Był fałszerzem, przemytnikiem, handlarzem bronią i najemnikiem na usługach mafii. Po odsiedzeniu reszty wyroku, opublikował biograficzną powieść *Shantaram*, która przyniosła mu światowy rozgłos. *Shantaram* to „boży pokój”. To imię zagubionego człowieka cywilizacji zachodniej, który odnalazł prawdę o sobie w krajach Wschodu. Liam, uzależniony od heroiny Australijczyk, ucieka ze znakomicie strzeżonego więzienia i wyjeżdża do Indii, gdzie może zniknąć w slumsach Bombaju. Wstępuje do mafii, której przywódca Khader Khan staje się jego mentorem i opiekunem. Poznaje również piękną i niebezpieczną Karę, dręczoną przez mroczne sekrety przeszłości. Nielegalne interesy, fałszerstwa, przemyt i handel bronią prowadzą go do Afganistanu, gdzie razem z mafijnym bossem walczy przeciw Rosjanom. Płonące slumsy i ekskluzywne hotele, romantyczna miłość i więzienne tortury, gangsterskie porachunki i hollywoodzkie filmy, duchowni przywódcy i brutalni guerillas, a przede wszystkim namiętna miłość do Indii - to życie człowieka, który właśnie tutaj odnalazł swoje przeznaczenie.

**ANTHONY BEEVOR**, brytyjski historyk, pobierał nauki w Winchester College, a następnie w Royal Military College w Sandhurst. Studiował pod kierunkiem wybitnego znawcy II wojny światowej Johna Keegana, który odkrył w nim talent historyka wojskowości. Po zakończeniu edukacji otrzymał stopień oficerski i przydział do 11 Pułku Huzarów. Rozstał się wkrótce z armią dla pisarstwa. Stalingrad - pełen dramatyzmu, wciągający i trzymający w napięciu obraz najdłuższej bitwy II wojny światowej. Na kartach książki Beevora bohaterstwo i poświęcenie zwykłych żołnierzy splata się z bezwzględnością nazistowskich i komunistycznych decydentów. Stalingrad pozwala spojrzeć na ówczesne wydarzenia z wielu perspektyw; przeżywających rozterki dowódców, doświadczających potwornej tragedii mieszkańców miasta, skazanych na zagładę niemieckich żołnierzy. Autor w pasjonujący sposób maluje zarówno manewry milionowych armii przeprowadzane na ciągnącym się setkami kilometrów stepie, jak i klaustrofobiczne obrazy walki wręcz w ruinach miasta. Beevor przytacza nieznane historykom fakty o bitwie i rewiduje wiele narosłych wokół niej mitów, a jednocześnie tworzy barwną opowieść o sensacyjnej fabule, od której nie sposób się oderwać.

**ELIZABETH GILBERT** jest autorką m.in. powieści *Stern Men* i *The Lost American Man*. Pracowała jako dziennikarka w „GQ”, jej artykuły uzyskały trzy nominacje do National Magazine Award. Elizabeth Gilbert przed trzydziestką miała wszystko, o czym powinna marzyć nowoczesna kobieta: męża, dom za miastem, dobrą pracę. Mimo to nie była ani szczęśliwa, ani spełniona. Przeżyła rozwód, ciężką depresję i nieszczęśliwą miłość. A potem zaczęła szukać siebie na nowo. *Jedź, módl się i kochaj* mówi o tym, co może się zdarzyć, kiedy bierzemy odpowiedzialność za zadowolenie z własnego życia. To książka dla każdego, kto kiedykolwiek obudził się rano z nieodpartym pragnieniem zmian.

## Zapraszamy na XI Święto Róż

Kolejna wielka impreza w Końskowoli, czyli Święto Róż, w tym roku została zaplanowana na 20 lipca. W trakcie festynu, rozpoczynającego się o godz. 13.30, a poprzedzonego Mszą św. w intencji rolników i ogrodników, zostaną uhonorowani nagrodami laureaci konkursów: „Najpiękniejsza Róża Wystawy 2008” i „Najładniejsza Posesja Gminy Końskowola 2008”. Na scenie wystąpią znani i lubiani artyści, w tym między innymi: Zespół MAXELL, Kapela Wileńska (autentyczna kapela z Wilna) oraz Danuta Błażejczyk. Nieodłącznym i najważniejszym elementem imprezy będzie wystawa kwiatów z własnych plantacji, a wszystkich na, mamy nadzieję, udaną imprezę.

## Sport w gminie

11.05.2008

POWIŚLAK Końskowola - ZAWISZA Garbów

Seniorzy 2 : 0, Br. M. Rożek, R. Ciucias

Juniorzy 3 : 0

POWIŚLAK II Witowice - KS Abramów 6 : 1

17.05.2008

POWIŚLAK II Witowice - KS Dorohucza 0 : 2

18.05.2008

POWIŚLAK Końskowola - AMATOR Leopoldów Rososz 1 : 5

Br. R. Ciucias

25.05.2008

POWIŚLAK Końskowola - SEROKOMLA Janowiec 4 : 1

Br. R. Ciucias - 2, M. Rożek - 2

01.06.2008

MAZOWSZE Stężycza - POWIŚLAK Końskowola 2 : 0

## OGŁOSZENIE

**Szkołka róż w okolicach Poznania  
zatrudni wykwalifikowanych  
pracowników do okulizacji.  
Tel. 602606451.**

## Z żałobnej karty

*Rubryka oparta na informacjach od Czytelników*

Z grona żyjących odeszli

|                       |      |            |
|-----------------------|------|------------|
| Karczewska Stanisława | (85) | Chrzążów   |
| Krzyżostaniak Adam    | (58) | Końskowola |
| Ciupa Sławomir        | (51) | Rudy       |
| Sternik Zenon         | (57) | Końskowola |
| Gluchowski Andrzej    | (30) | Końskowola |
| Pękala Janina         | (82) | Młynki     |

**WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY**

**Redakcja:**

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

**Stali współpracownicy:** Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra, Jan Białowas, Dorota Chyl, Przemysław Pytlak, Anna Kaczmarska  
**Adres redakcji:** Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok\_konskowola@post.pl  
www.gok-konskowola.pl

**Skład i druk:** Drukarnia ELKO w Końskowoli

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.**

# DNI KOŃSKOWOLI '2008



Tak potrafi tańczyć zespół tańca towarzyskiego z GOK



Kabaret „Onufry” tym razem wcielił się w niesfornych uczniów



Młodsza grupa taneczna i instruktorzy: Kamila i Bartłomiej Rudni



Karatecy - Mistrzowie Polski pokazali styl walki



Zespół Pieśni i Tańca „Poloniny” z Politechniki Rzeszowskiej



Zespół TRUBADURZY - niezadowolony z nagłośnienia, ale bardzo sympatyczny

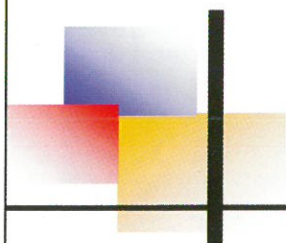


Przyjaciele przedszkola wybrali Calineczkę na żonę dla księcia



Nie tylko pogoda, ale i publiczność dopisała





# BANK SPÓŁDZIELCZY W KOŃSKOWOLI



Produkty przygotowane z myślą o naszych Klientach:

## •Kredyt „SZYBKA GOTÓWKA NA DOWÓD”

- ✓Bez zaświadczeń, decyzja kredytowa w ciągu 24 godzin,
- ✓Udzielany na okres do **48** miesięcy,
- ✓Oprocentowanie **11,9%!**
- ✓Wysokość kredytu do **30.000** zł,



## •Lokata „JUBILEUSZOWA”

- ✓Lokata zakładana tylko do **30 czerwca 2008** r.,
- ✓Bardzo atrakcyjne oprocentowanie – **4,75%!**
- ✓Otwierana na okres **6** miesięcy.



## •Kredyt „JUBILEUSZOWY”

- ✓Udzielany do **31 grudnia 2008** r.,
- ✓Oprocentowanie **7,95%!**
- ✓Wysokość kredytu do **30.000** zł,
- ✓Udzielany na okres do **36** miesięcy,

Jesteśmy do Twojej dyspozycji od poniedziałku do piątku, w godzinach 7<sup>15</sup> - 17<sup>00</sup>,  
ul. Lubelska 91A, 24-130 Końskowola,  
tel. (81) 8816219, fax (81) 8816219,  
e-mail: bank@bskonskowola.pl, www.bskonskowola.pl